

3. Historia działalności opiekuńczo-wychowawczej Sióstr Serafitek w Nowym Targu

W rozdziale tym zostanie przedstawiona historia działalności opiekuńczo-wychowawczej prowadzonej przez Siostry Serafitki w Nowym Targu. Ukazane będą wszystkie zmiany zarówno polityczne jak i gospodarcze, które warunkowały jakość rozpoczętego dzieła. Dzięki zachowanym dokumentom, można prześledzić wiele ważnych wydarzeń, a także szereg zmian, głównie lokalowych, których siostry doświadczały na nowotarskiej ziemi. Ponad stuletnią historię tworzą liczni wychowankowie wraz z wychowawczyniami oraz pracownicy świeccy. Rozdział ten jest opisem tworzenia, kształtowania i przeobrażania się dzieła, które siostry od samego początku prowadzą z wielkim oddaniem i zaufaniem Bożej Opatrzności.

3.1. Początek dzieła – w domu na targowicy¹³²

W tej części zostaną opisane początki działalności opiekuńczo-wychowawczej Sióstr Serafitek w Nowym Targu. Przedstawiona będzie inicjatywa powstania dzieła oraz starania podjęte przez władze miasta, siostry oraz lokalną społeczność, aby najmłodsi mieszkańcy otrzymali odpowiednią opiekę i wychowanie.

Przedszkole prowadzone przez Siostry Serafitki w Nowym Targu obecnie jest placówką niepubliczną i nosi wezwanie Dzieciątka Jezus. Od momentu rozpoczęcia przez siostry działalności opiekuńczo-wychowawczej na tym terenie placówka ulegała wielu przeobrażeniom. Dzieło rozpoczęło się w 1905 roku. Był to czas, kiedy ziemie polskie pozostawały pod zaborami. Nowy Targ znajdował się w zaborze austriackim. Dla Galicji był to okres tzw. epoki autonomicznej (od 1867 roku) kiedy to otrzymała własny samorząd krajowy i samorządy terenowe. Rady powiatowe, miejskie i gminne były organami autonomicznymi, wybierano także Wydział Powiatowy jako organ wykonawczy. Autonomiczną władzę miała również Rada Szkolna Krajowa i podlegające jej rady szkolne okręgowe. Galicja posiadała także władzę rządową, którą stanowił namiestnik oraz podlegający mu starostowie urzędów powiatowych¹³³. W latach 1900 – 1909 urząd starosty nowotarskiego pełnił Józef Rudzki. Burmistrza wybierała spośród siebie rada miejska (na mocy ustawy krajowej o samorządzie miejskim z 1866 roku). W omawianym czasie

¹³² Targowica to nazwa okolicy w pobliżu znajdującego się w Nowym Targu jarmarku. W pismach urzędowych z tamtego okresu nazwa ta pisana jest małą literą.

¹³³ Por. B. Czajeczka, *Miasto w latach 1867-1918*, w: *Dzieje miasta Nowego Targu*, red. M. Adamczyk, Nowy Targ 1991, s. 275.

burmistrzem Nowego Targu był Mikołaj Halikowski (urzędujący w latach 1898-1907). Rada miejska wybierała również „kilkuosobowe komisje do prowadzenia różnych agend miejskich, jak skarbową, gospodarczą, budowlaną, porządkową, przemysłową, sanitarną czy szacunkową”¹³⁴. Starosta powiatowy lub jego przedstawiciel, uczestniczył w posiedzeniach wyborczych rady miejskiej.

Ważną postacią tego okresu był Ignacy Moczydłowski, który pełnił urząd radcy sądu w Nowym Targu, jak również przez szereg lat był członkiem Rady Miasta i wiceburmistrzem. W roku 1905 otrzymał godność honorowego obywatela Nowego Targu. Działał jako członek Rady Szkolnej, a w Radzie Miasta był przewodniczącym komisji rewizyjnej, gdzie zasłynął z dużego zaangażowania i sumienności. Pracował w różnych komitetach i komisjach, udzielał się w akcjach dobroczynnych, których często był inicjatorem. Wybrano go na stanowisko przewodniczącego nowopowstałego Powiatowego Komitetu Narodowego. Pełnił również funkcję sekretarza Komitetu Budowy Nowego Kościoła (założonego w 1902 roku), przewodniczącego Komitetu Kaplicy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz Komitetu Kościoła św. Anny. Przyczynił się do renowacji kapliczki św. Jana Kantego. Na wszystkie te inicjatywy w bardzo umiejętny sposób pozyskiwał fundusze czym zyskał sobie uznanie i zaufanie społeczeństwa¹³⁵. Ignacy Moczydłowski odegrał znaczącą rolę w powstaniu dzieła, którego kierownictwa podjęły się Siostry Serafitki. Jego poczynania były odpowiedzią na inicjatywę żony nowotarskiego starosty, pani Stanisławy Rudzkiej, pragnącej zrealizować testament Marianny Wielkiewiczowej z 1899 roku, która „zapisła na rzecz «ochronki dla małych dzieci» 50 koron. Dało to początek staraniom o utworzenie w Nowym Targu ochronki”¹³⁶. W Roczniku społeczno-kulturalnym z 1996 roku znajduje się następujący zapis: „Gdy pani Stanisława Rudzka wystąpiła z projektem założenia w Nowym Targu ochronki dla dzieci, chorych i bezdomnych, Moczydłowski opowiedział się za nim i stał się jego gorącym orędownikiem”¹³⁷. Zebrano na ten cel 1380 koron¹³⁸. Wdzięczność za wszelkie działania i starania pani Rudzkiej, podjęte w celu zapoczątkowania dzieła, została później wyrażona w nadaniu ochronce imienia św. Stanisława Kostki¹³⁹, jako imiennika nowotarskiej

¹³⁴ Tamże, s. 276.

¹³⁵ Por. R. Kowalski, *Ignacy Moczydłowski – społecznik i badacz przeszłości Podhala*, „Almanach Nowotarski. Rocznik Społeczno-Kulturalny. Rok 1996”, 1997, nr 1, s. 80-83.

¹³⁶ B. Czajeczka, *Miasto w latach 1867-1918*, art. cyt., s. 312.

¹³⁷ R. Kowalski, *Ignacy Moczydłowski – społecznik i badacz przeszłości Podhala*, art. cyt., s. 82.

¹³⁸ Por. B. Czajeczka, *Miasto w latach 1867-1918*, art. cyt., s. 312.

¹³⁹ W różnych dokumentach widnieje zapis Ochronki „pod wezwaniem”, „pw.” lub „pod opieką” św. Stanisława Kostki, dlatego w niniejszej pracy sformułowania te będą używane naprzemiennie.

Starościny¹⁴⁰, która, jak podają zapiski sióstr „była potem bardzo Siostronom życzliwa i u nas na Dębnikach umarła, gdy już sama w mieszkaniu w Krakowie nie mogła sobie poradzić”¹⁴¹.

Na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 6 maja 1905 roku, dwudziestu trzech radnych na czele z przewodniczącym – burmistrzem Mikołajem Halikowskim, rozpatrzyli wniosek Ignacego Moczydłowskiego o odstąpienie budynku na targowicy na ochronkę i udzielenie pewnej kwoty na odrestaurowanie go. Jednogłośnie uchwalono „oddać budynek na targowicy, własność gminy stanowiący na ochronkę i pomieszkanie dla 3-ch zakonnic. Uznaje się za konieczną potrzebę utworzenia w Nowym Targu ochronki pod opieką zakonnic. Do kosztów odnowienia tegoż budynku, Rada przyczynia się ryczałtowo maksymalną kwotą 500 koron /pięćset koron/ z funduszu pospółstwa”¹⁴². Sprawa zajęcia się dziećmi, szczególnie tymi z najuboższych rodzin, była bardzo ważna dla mieszkańców. Wiele osób zaangażowało się w działania na rzecz powstania takiej ochronki. Dzięki starościnie Rudzkiej oraz Ignacemu Moczydłowskiemu, to pragnienie społeczeństwa doczekało się realizacji. W archiwach Zgromadzenia Sióstr Serafitek zachowało się wiele dokumentów upamiętniających to wydarzenie. Szczegółowy opis starań zawierają zapiski do kroniki: „Wnieśliśmy w maju podanie do gminy tutejszej o oddanie na ochronkę domu na targowicy wraz z polem wynoszącym około 1 morga. Przede wszystkim odnieśliśmy się do konsystorza krakowskiego z prośbą o wskazanie klasztoru, z którego by zakonnice mogły się podjąć prowadzenia ochronki. Konsystorz wskazał nam kilka klasztorów (...) Jedynie Ss. Serafitki z Oświęcimia mogły z tegoż klasztoru wysłać zakonnice dla ochronki”¹⁴³.

Siostry Serafitki wychodząc na przeciw potrzebom jakie w ówczesnych czasach pojawiały się w społeczeństwie, a szczególnie wiedząc jak wiele małych dzieci pozostaje bez opieki z powodu pracy zarobkowej rodziców, otwały już wcześniej ochronkę w Żywcu, Frydrychowicach i Oświęcimiu. Na prośbę Komitetu Ochronki w Nowym Targu również nie mogły pozostać obojętne. Zgodnie ze swoim charyzmatem, siostry zawsze pragną nieść pomoc najbardziej potrzebującym, dlatego i wtedy „przeznaczyła Matka Generalna, na usilną prośbę i zgodę Zarządcy miasta – Siostry do pracy w Ochronce, w ogóle do wszelkiej pracy w parafii”¹⁴⁴. Matka Generalna Hieronima Węgrzyk (urzędująca w latach 1904-1912) zwizytowała wybrane miejsce na ochronkę już z początkiem czerwca 1905 roku i omówiła

¹⁴⁰ Por. Archiwum Generalne Zgromadzenia (dalej cyt.: AGZ), Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/3, *Nowy Targ Ochronka 1905 zapiski do kroniki*, s. 1.

¹⁴¹ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/6, *Dane dotyczące powstania domu*, s. 1.

¹⁴² AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/8, *Odpis Protokołu z posiedzenia Rady miejskiej 6 maja 1905 rok*.

¹⁴³ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/3, *Nowy Targ Ochronka 1905 zapiski do kroniki*, s. 1.

¹⁴⁴ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/1, *Nowy Targ Ochronka 1905, s. Flawiana Dobosz*, s. 1.

z Komitetem ważne kwestie dotyczące pracy i mieszkania sióstr. Dnia 1 lipca tegoż roku siostry otrzymały od Komitetu pismo o treści: „Komitet ochronki pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Nowym Targu ma zaszczyt zawiadomić Przewielebne Siostry, że o przyjęcie protektoratu nad ochronką zaproszeni zostali nasza Czcigodna i Wielmożna Pani Stanisława Rudzka, tutejsza Starościna, oraz p. Eugeniusz Poraj Katerla, tutejszy inżynier i budowniczy. Przewodniczącym Komitetu wybrano p. Ignacego Moczydłowskiego, sekretarzem i skarbnikiem tutejszego katechetę Ks. Józefa Grossa. Bogu Was przewielebne Siostry polecamy”¹⁴⁵. W analizowanych pismach można wyczuć podniosłość sprawy, jaką było powstanie tegoż dzieła na rzecz nowotarskiej społeczności. Wielką radością był sukces w przychylnym ustosunkowaniu się gminy do nowopowstałej inicjatywy. Zapewne zarówno mieszkańcy jak i władze miasta przez długi okres mierzyli się z problemem pozostawiania dzieci bez opieki, brakiem odpowiedniego wychowania, ale i niegodnymi warunkami do rozwoju podopiecznych. Częstokroć w okresie tym dzieci tułały się po ulicach narażone na różne niebezpieczeństwa, powszechny był również analfabetyzm. Konieczność zaopiekowania się tymi najmłodszymi była troską niejednego mieszkańca. Brak wychowania moralnego, a przede wszystkim religijnego narażała społeczeństwo na demoralizację.

Ogromne poparcie dla powstałego dzieła wyraził kardynał Jan Puzyna, stojący na czele Księzęco-Biskupiego Konsystorza Diecezji Krakowskiej w latach 1895-1911 (godność kardynalską otrzymał w roku 1901). W dokumencie, będącym odpowiedzią na pismo Komitetu Ochronki, napisał: „dowiedzieliśmy się z prawdziwą radością, iż w Nowym Targu dzięki staraniom i zabiegom Szanownego Komitetu wybudowano ochronkę pod wezwaniem św. Stanisława Kostki i jej kierownictwo powierzono Siostrzom Serafitkom z Oświęcimia, znanym z dotychczasowej pełnej poświęcenia i obfitej w owoce pracy dla dobra ich pieczy oddanych dziatek oraz pozbawionych opieki sierot i kalek”¹⁴⁶. Korespondencje dotyczące tego dzieła odzwierciedlają entuzjazm i zaangażowanie wszystkich zainteresowanych. Kościół katolicki w tym okresie na terenie Galicji miał dużą swobodę działania, przez co mógł bezpośrednio wpływać na kształtowanie postaw moralnych i patriotycznych wśród ludu. Religia była przedmiotem obowiązkowym w szkole (dla każdego wyznania osobno), to z niej wypływała moralność, na którą w szkolnictwie kładziono duży nacisk. Stąd tak pozytywny odzew władz kościelnych na inicjatywę zajęcia się dziećmi z terenu Nowego Targu i wychowania ich w duchu chrześcijańskim. Kardynał Jan Puzyna z wielkim uznaniem

¹⁴⁵ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/9, *Zawiadomienie o wyborze Komitetu Ochronki 1.07.1905 rok.*

¹⁴⁶ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/11, *Pismo Kard. Puzyny do Komitetu ochronki.*

pobłogosławił dzieło nowotarskiej ochronki. „Za trudy i pracę pełną zaparcia, podjętą bezinteresownie około przeprowadzenia tak zbożnego dzieła dla dobra tamtejszego miasta, niech Szanownemu Komitetowi zapłaci Ten, u którego nagroda bardzo wielka. Z naszej zaś strony udzielamy Szanownemu Komitetowi w uznaniu zasług położonych koło założenia ochronki oraz Siostron obejmującym jej kierownictwo, Arcypasterskiego błogosławieństwa”¹⁴⁷.

Pierwsze Serafitki, które przybyły do posługi w Nowym Targu dnia 28 sierpnia 1905 roku, to Stanisława Komar (odpowiedzialna za Ochronkę), Felicja Kleparska (przełożona wspólnoty), Sabina Wieczorek i postulantka¹⁴⁸. Dom znajdował się na targowicy przy parku w pięknym położeniu, niedaleko Dunajca, ale i zatoki, która płynęła przez park. Był to budynek dawnej karczmy, pełniący funkcję zajazdu, w którym nieraz zatrzymywali się przejezdni. Posiadłość będąca własnością gminy, a którą udostępniono na cele ochronki, składała się z „budynku mieszkalnego, piwnicy, drewnitni, szopy i podworca”¹⁴⁹, oraz z kawałka gruntu ornego. Komitet ochronki wyremontował budynek i przysposobił go na przyjęcie dzieci wraz z siostrami.

Ochronka powstała sto dwadzieścia lat temu, jednak pomimo upływu czasu, zachowało się kilka fotografii z tamtego okresu. Na podstawie posiadanych dokumentów oraz map katastralnych można ustalić położenie pierwszego budynku ochronki na terenie Nowego Targu.

Fot. 3. Fragment mapy katastralnej Nowego Targu 1927/1896 r.¹⁵⁰ (kolorem niebieskim zaznaczono usytuowanie posiadłości).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie mapy cyfrowej z serwisu Gesher Galicia (oryginał w Archiwum Narodowym w Krakowie) oraz danych z zachowanych dokumentów

¹⁴⁷ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/11, *Pismo Kard. Puzyry do Komitetu ochronki*.

¹⁴⁸ Por. AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/1, *Nowy Targ Ochronka 1905*, s. Flawiana Dobosz, s. 1.

¹⁴⁹ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/13b, *Układ zawarty między Gminą a Siostrami 3.09.1905*.

¹⁵⁰ Fragment *Nowy Targ Cadastral Map 1927/1896*, skala 1:2880, serwis internetowy Gesher Galicia Map Room, https://maps.geshergalicia.org/cadastral/nowy_targ_1927/, dostęp z dnia 25.03.2026 r.

Dzięki zachowanym zdjęciom można zobaczyć jak w rzeczywistości wyglądał teren ochronki wraz z budynkiem. Widok ten jest zamieszczony na kartce pocztowej wydawanej w Nowym Targu na początku dwudziestego wieku.

Fot. 4. Ochronka i planty w Nowym Targu (ok. 1910 rok)



Źródło: Archiwum Urzędu Miasta w Nowym Targu

Autorem poniższego zdjęcia jest słynny nowotarski fotograf Edward Morawetz (1886-1967). Teren wokół budynku był zadbany, a jego atrakcyjne usytuowanie było dodatkową korzyścią dla lepszego rozwoju dzieci.

Fot. 5. Ochronka w Nowym Targu



Źródło: Archiwum Urzędu Miasta w Nowym Targu

W Archiwum Generalnym Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej zachowało się zdjęcie przedstawiające nie tylko budynek, ale również wychowanków ochronki wraz z siostrami. Jest to jedyna taka pamiątka z tamtego okresu. Na fotografii widoczny jest tłoczony podpis Edwarda Morawetza.

Fot. 6. Ochronka pod opieką św. Stanisława Kostki



Źródło: Archiwum Generalne Zgromadzenia

Dnia 3 września, w niedzielę po południu, odbyło się uroczyste poświęcenie Ochronki pod opieką św. Stanisława Kostki. Adnotacja z tego wydarzenia znajduje się również w Księdze ogłoszeń parafialnych kościoła św. Katarzyny w Nowym Targu zawierającej zapiski z 1905 roku: „Dzisiaj po Nieszporach poświęcenie Ochronki”¹⁵¹. Na tę uroczystość licznie przybyli mieszkańcy, jak również wszystkie władze, rada gminna z burmistrzem, bractwo różańcowe i siedmiu zaproszonych księży. Poświęcenia dokonał ksiądz prałat Piotr Krawczyński – dziekan i proboszcz z Ludźmierza. Swoje przemówienie wygłosił również sam Ignacy Moczydłowski wyrażając radość i zasługi wszystkich, którzy przyczynili się do powstania dzieła¹⁵². Kiedy 4 września otwarto ochronkę do zapisów zgłosiło się ponad sto dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Było to wyrazem naglącej potrzeby tamtejszej społeczności, aby objąć opieką tych najmłodszych, których należyte wychowanie wszystkim leżało na sercu.

¹⁵¹ Archiwum parafii św. Katarzyny w Nowym Targu, Księga ogłoszeń parafialnych w Nowym Targu 1892 – 1910, *Liber Publicationum 1892*, sygn. PAR/25/1.

¹⁵² Por. AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/3, *Nowy Targ Ochronka 1905 zapiski do kroniki*, s. 1-2.

W 1908 roku za staraniem ówczesnej przełożonej – siostry Felicyny, siostry urządziły w ochronce kaplicę. Jak zapisano „poświęcenia kaplicy dokonał w 1912 r. Ks. Prałat Niemczyński – sekretarz Biskupa Sapiehy. W tymże roku uzyskała ochronka przywilej Biskupi odprawiania w kaplicy Mszy Świętej”¹⁵³. Czas pierwszej wojny światowej pozostawił wiele szkód. Wojska bardzo utrudniały pracę sióstr, Niemcy przeszkadzali im na każdym odcinku, ale dzięki wzajemnej pomocy i wsparciu tamtejszej ludności „przetrwały wszystko pozostając w dalszym ciągu w tym budynku”¹⁵⁴.

Ze względu na położenie domu na nizinie w bliskości zatoki, ochronka była narażona na wylewy Dunajca. Już od początku działalności zdarzały się trudne sytuacje, kiedy siostry z powodu wody zalewającej dom, w nocy musiały uciekać i chronić się u prywatnych osób. W wyniku tych powodzi, ulegały zniszczeniu podłogi, jak również piece, koniecznością były ciągle naprawy i drobne remonty. Z tego powodu w 1936 roku „gmina i rodzice ze współpracą Sióstr postarali się o to, by dom przenieść na wyższy, bezpieczniejszy teren (w odległości 20 metrów) na tej samej parceli. Częściowo go rozebrano, a zręby przesunęli na legarach na nowe miejsce i tam rozbudowali na 120 dzieci”¹⁵⁵. Zachował się wniosek do Rady Miejskiej w Nowym Targu, z prośbą o rozbudowę pomieszczeń, który wystosowała przed planowanym przesunięciem zabudowań, kierująca wtedy ochronką siostra Joanna Karabin. Z troską o dobro dzieci, „podpisana uważa sobie za obowiązek sumienia przedstawić konieczną potrzebę drugiej sali ochronkowej, której dobudowanie przy ogólnych robotach nie pociągnęłoby wielkich kosztów. Sala ta ze względów higienicznych i wobec wymagań władz szkolnych, jest wprost niezbędna”¹⁵⁶. W odnowionym budynku powstały trzy sale, duża szatnia, łazienka, a na piętrze kancelaria, mieszkanie sióstr oraz kaplica. W roku 1938 dnia 24 grudnia, burmistrz miasta Andrzej Stachoń (lata urzędowania 1934-1939) zwrócił się do Zgromadzenia Sióstr Serafitek o możliwość podjęcia się prowadzenia żłobka na terenie Nowego Targu, w rozbudowanym budynku działającej ochronki. W dokumencie, w którym wyrażone jest zapytanie, przed wystąpieniem z takowym wnioskiem do Rady Miejskiej, burmistrz napisał: „Aczkolwiek prace Sióstr w dzisiejszej Ochronce są bardzo owocne, to jednak mając na uwadze, że szereg dzieci korzystających z Ochronki posiadają rodziców nawet zamożnych, to zdaniem Zarządu nawet kosztem tych dzieci, wskazane by

¹⁵³ Tamże, s. 2.

¹⁵⁴ Por. AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/1, *Nowy Targ Ochronka 1905*, s. Flawiana Dobosz, s. 2.

¹⁵⁵ AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/6, *Dane dotyczące powstania domu*, s. 1.

¹⁵⁶ AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/30, *Wniosek o dobudowanie sali ochronkowej*.

było zająć się podrzutkami, względnie dziećmi pozostającymi bez opieki”¹⁵⁷. Dzieło ostatecznie nie zostało utworzone, nie zachowały się odpowiedzi Zgromadzenia na propozycję burmistrza, jednak można wnioskować, że z powodu nadmiaru pracy nie tylko przy dzieciach, ale i w innych okolicznych posługach, siostram byłoby trudno podjąć kolejną instytucję. Niedługo nastąpił wybuch wojny i sprawa nie została już więcej podjęta.

Na przestrzeni lat zmieniały się siostry zarządzające ochronką i w niej pracujące. Z powodu braku danych nie można ustalić dokładnych przedziałów czasowych, ani nie ma też pewności co do poprawności chronologicznej. Niejasność może wynikać z tego, iż inną funkcją było przełożenstwo domu, a inną kierownictwo ochronki, jednocześnie w dokumentach wymieniane są pozostałe siostry, które pracowały w ochronce. W oparciu o archiwalne zapiski, odpowiedzialne za ochronkę były kolejno siostry: Stanisława Komar, Felicyna Kleparska, Joanna Karabin, Teresa Szybalska, Leonarda Łukasiewicz, Leonia Świątkowska¹⁵⁸.

Podsumowując, rozpoczęcie działalności Ochronki pod opieką św. Stanisława Kostki w Nowym Targu było ważnym wydarzeniem dla całego miasta. Wiele trudu musiały włożyć władze i przede wszystkim siostry, aby to dzieło mogło funkcjonować i należycie spełniać swoje zadanie. Potrzeba dobrego wychowania nowotarskich dzieci była tak pilna, że wszelkie pojawiające się trudności nie zniechęciły tworzących to dzieło, lecz tym bardziej motywowały ich do jeszcze lepszego rozwoju założonej placówki.

3.2. Czas II wojny światowej i jej następstwa

Prowadzone przez siostry dzieło od samego początku intensywnie się rozwijało dzięki sumiennej ich pracy oraz życzliwej współpracy z władzami miasta. Przedstawione w tej części wydarzenia ukazują poziom trudności z jakimi siostry musiały mierzyć się w czasie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu.

Po wybuchu wojny, siostry nadal prowadziły ochronkę na targowicy z wielkim oddaniem i pieczołowitością. Były to trudne czasy okupacji niemieckiej. „Władze okupacyjne wprowadziły szereg ograniczeń w życiu religijnym i działalności pastoralnej kościoła”¹⁵⁹. W liście z dnia 7 września 1941 roku, napisanym przez siostrę Leopoldynę Piątkównę (przełożoną domu od 1939 roku) skierowanym do Matki Leonardy Łukasiewicz (Przełożonej

¹⁵⁷ AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/35, *Pismo Burmistrza A. Stachonia w sprawie objęcia pracy w żłobku*.

¹⁵⁸ Por. AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/3, *Nowy Targ Ochronka 1905 zapiski do kroniki*, s. 2.

¹⁵⁹ B. Kumor, *Stosunki kościelne i wyznaniowe (1918-1945)*, w: *Dzieje miasta Nowego Targu*, dz. cyt., s. 413.

Generalnej Zgromadzenia w latach 1932-1947), znajduje się informacja o nakazie opuszczenia domu na targowicy, jaki siostry musiały otrzymać, jednak do tego nie doszło, gdyż „dobry Bóg przemienił co było niemożliwe wprost, bo termin był wyznaczony opróżnienia lokalu”¹⁶⁰. Z treści listu wynika, że burmistrz miał szukać innego lokalu na ochronkę, lecz mu się to nie udało, więc w jakiś sposób doszło do porozumienia z władzami i placówkę pozostawiono, „na jak długo nie wiadomo, zresztą to wszystko jest w ręku Boga”¹⁶¹ – jak zapisała siostra Leopoldyna. W 1942 roku ochronka jednak została zabrana przez Niemców. Siostry znalazły schronienie w domu księdza Kobyłeckiego¹⁶² na osiedlu Kowaniec. Tam odstąpiła siostronom pokój, przy którym znajdowała się również salka, pani hrabina Starzeńska¹⁶³. Była ona bardzo przychylna siostronom i wspierała je jak tylko mogła¹⁶⁴. Siostry w tak trudnym położeniu nie zrezygnowały jednak z rozpoczętego dzieła i zorganizowały w tym budynku ochronkę, aby móc zajmować się dziećmi, których zgłosiło się sporo. W domu tym urządzono również małą kaplicę. Władze niemieckie niejednokrotnie groziły siostronom wywiezieniem do obozu za działalność jaką prowadziły, jednak one pozostawały niestrudzone. Pomimo zamknięcia wszystkich okolicznych przedszkoli, siostronom udawało się – choć w bardzo trudnych warunkach, nadal prowadzić ochronkę, pomimo sprzeciwu, ale jednocześnie milczącego zezwolenia Niemców¹⁶⁵. Po zakończeniu wojny w roku 1945 dom na targowicy został zwrócony i siostry otwarły w nim dwuoddziałowe przedszkole. Trwało to jednak tylko do roku 1949, kiedy to władze państwowe przejęły prowadzone dzieło.

Dnia 5 sierpnia 1949 roku siostra Violetta Tybor jako kierowniczka przedszkola, otrzymała pismo od Inspektora Szkolnego w Nowym Targu¹⁶⁶, w którym rozwiązano umowę dalszego prowadzenia placówki¹⁶⁷. Następnie 6 sierpnia Zgromadzenie otrzymało pismo od burmistrza miasta Nowy Targ – Edwarda Kotowskiego (urzędującego od 1 czerwca 1949 roku do 9 czerwca 1950 roku), w którym z dniem 1 września zostało wypowiedziane siostronom

¹⁶⁰ AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18a/113, *List do Matki Generalnej 7.09.1941*, s. 3.

¹⁶¹ Tamże, s. 1.

¹⁶² W zapiskach nie podano imienia co uniemożliwia bliższą identyfikację. Mogło chodzić o księdza Stanisława Kobyłeckiego (1881-1937), pełniącego m.in. funkcję proboszcza w Zembrzycach.

¹⁶³ W zapiskach nie podano imienia co uniemożliwia bliższą identyfikację.

¹⁶⁴ Por. AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/1, *Nowy Targ Ochronka 1905*, s. Flawiana Dobosz, s. 4.

¹⁶⁵ Por. AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/6, *Dane dotyczące powstania domu*, s. 1.

¹⁶⁶ Dokument nie zawiera imienia i nazwiska ówczesnego inspektora, podpis nieczytelny.

¹⁶⁷ Por. AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/39a, *Odpis zawiadomienia w sprawie zatrudnienia s. Violetty Tybor*.

mieszkanie w budynku ochronki¹⁶⁸. Był to czas komunizmu na ziemiach polskich i prowadzenia otwartej walki z Kościołem. Komuniści dążyli do podporządkowania Kościoła, konfiskowali dobra, likwidowali katolickie organizacje i szkoły. Mimo, iż układ z 1905 roku zawarty między Komitetem Ochronki a siostrami zaznaczał możliwość wypowiedzenia współpracy z obowiązkiem zachowania sześciu miesięcy, to postępowanie władz państwowych nie opierało się na żadnych umowach i było całkowicie bezprawne. Wszelkie odwołania jakie Zgromadzenie poczyniło nie przynosiły efektów. Siostry nie mogły opuścić domu na targowicy ze względu na obecność Najświętszego Sakramentu w kaplicy. Dnia 10 sierpnia 1949 roku Zarząd Zgromadzenia zwrócił się z prośbą o interwencję w tej sprawie do Kurii Ksiązęco-Metropolitalnej w Krakowie. Sama przełożona domu na targowicy wystosowała pismo do Zarządu Miejskiego w Nowym Targu, w którym podkreśliła niesprawiedliwość tak krzywdzącego nakazu powołując się na ustawy prawa oraz zawarte wcześniej umowy¹⁶⁹. Z wielkim żalem odnotowano w zapiskach, „być może, że nie powinny były Siostry ustępować z mieszkania, na podstawie prawa o ochronie lokatorów, ale myśmy były poza prawem wtedy”¹⁷⁰. Do Zarządu Miejskiego zwróciła się także Przełożona Generalna Zgromadzenia zaznaczając, że „sprawa ta podlega J. Em. Ks. Kardynałowi, bez którego polecenia i zezwolenia, placówki kultu religijnego opuścić nam nie wolno”¹⁷¹. Siostry podejmowały wiele prób wpłynięcia na decyzję władz państwowych, jednak bezskutecznie. Dnia 2 września Inspektor Szkolny wystosował kolejne pismo, zawiadamiając o objęciu kierownictwa przedszkola przez Jadwigę Chwastniewską, jednocześnie żądając zdania inwentarza placówki¹⁷². Protokół z tego wydarzenia sporządzono 5 września 1949 roku. Dla sióstr było to bardzo bolesne doświadczenie – odebranie im dzieła, które z takim zaangażowaniem prowadziły od prawie czterdziestu pięciu lat, poświęcając się dla dobra tamtejszej społeczności. Ostatecznie musiały opuścić dom na wiosnę 1950 roku.

Podsumowując, czas drugiej wojny światowej był okresem bardzo trudnym. Dzieło ochronki – mimo ogromnej determinacji sióstr, które robiły wszystko, aby nie zostawić dzieci bez opieki, przede wszystkim tej duchowej - zostało przejęte przez władze państwowe. Poza brakiem własnego miejsca, siostry musiały mierzyć się z bezprawiem i niesprawiedliwością.

¹⁶⁸ Por. AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/40, *Wypowiedzenie mieszkania – pismo Zarządu Miejskiego*.

¹⁶⁹ Por. AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/42, *Pismo Przełożonej domu do Zarządu Miejskiego 12.08.1949*.

¹⁷⁰ Por. AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/6, *Dane dotyczące powstania domu*, s. 1.

¹⁷¹ AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/43, *Pismo Przełożonej Generalnej do Zarządu Miejskiego w sprawie opuszczenia budynku zajmowanego przez Siostry 17.08.1949*.

¹⁷² Por. AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/45, *Pismo Inspektoratu Szkolnego dot. zwrotu inwentarza*.

Nie traciły jednak nadziei, w wielu już sytuacjach Pan Bóg sam zatroszczył się o swoje dzieło, które od samego początku było podjęte na Jego chwałę.

3.3. Dom przy ulicy Manifestu Lipcowego

Po trudnych doświadczeniach z odebraniem siostrom ochrony musiały one szukać kwaterek u miejscowych ludzi. Boża Opatrzność nie zostawiła ich samych. Podrozdział ten przedstawia kolejną część historii – choć trudną – mającą jednak duży wpływ na postawę sióstr, które doświadczając niedogodności, z pokorą, ale i niezłomnością szukały różnych możliwości, aby wznowić rozpoczęte dzieło.

W 1950 roku siostry znalazły schronienie w niewielkim domu własności pana Knurowskiego, przy ulicy Manifestu Lipcowego 77 (obecna ulica Kolejowa) w Nowym Targu¹⁷³. Budynek był w bardzo złym stanie, panowała tam duża wilgoć i zimno, stąd siostry nazwały go stajenką Betlejemską. Z biegiem czasu siostry dom „uporządkowały trochę – podmurowały i ogródek mały mając chowały sobie drób itp. Pracą rąk i pomaganiem ze strony ludzi – usługą chorych – utrzymywały się”¹⁷⁴. Siostry pracowały w kościele, zajmowały się haftem i praniem bielizny kielichowej z tamtejszych kościołów. Nie było możliwości prowadzenia działalności opieki nad dziećmi.

Rok 1956 przyniósł nowe nadzieje na wznowienie prowadzenia przedszkola. Był to czas tzw. „odwilży” na ziemiach polskich. Siostry na nowo poczyniły starania o odzyskanie placówki na targowicy. Również społeczność Nowego Targu wyraziła pragnienie powrotu sióstr do pracy z dziećmi. W dniu 7 grudnia tegoż roku mieszkańcy i rodzice dzieci z przedszkola, wystosowali pismo do Kuratorium Okręgu Szkolnego – Wydział Przedszkoli w Krakowie, z prośbą o przywrócenie Siostrom Serafitkom prawa nauczania w Miejskim Przedszkolu na targowicy. Treść dokumentu wskazuje na duże zaangażowanie i determinację w podjętej sprawie: „Kilka lat temu w okresie bezprawia i stalinizmu, Siostry Serafitki w brutalny sposób ze swej placówki pracy zostały wyrzucone (...) Obecnie dyplomowane Siostry mające prawo nauczania mieszkają prywatnie na terenie miasta i chętnie zgodzą się na nauczanie naszych dzieci, a my rodzice tychże, żądamy, aby wróciły do swego starego miejsca tam, gdzie my się pod ich opieką wychowywali”¹⁷⁵. Pisma podobnej treści zostały

¹⁷³ Por. Archiwum Prowincjalne w Oświęcimiu (dalej cyt.: AP), J. Bar, *Szkic historyczny. Nowy Targ – ochronka 1905*, s. 6.

¹⁷⁴ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/1, *Nowy Targ Ochronka 1905*, s. Flawiana Dobosz, s. 5.

¹⁷⁵ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/49, *Pismo rodziców do Kuratorium Okręgu Szkolnego 7.12.1956*.

wysłane także do Rady Państwa w dniu 30 marca oraz 10 kwietnia 1957 roku. Nie widząc efektów swoich działań mieszkańcy zwrócili się również z prośbą o interwencję do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki (urzędującego w latach 1956–1970), wyrażając przy tym również swój żal oraz niezadowolenie z potraktowania delegacji rodziców, którzy udali się osobiście do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej – Wydział Oświaty. Urzędującą wtedy wizytatorką, która zajmowała się sprawą była – jak podają pisma pisane przez rodziców oraz zapiski sióstr – pani Bulińska¹⁷⁶. Siostry mając życzliwych ludzi również wśród władz miasta dowiedziały się, że właśnie ta kobieta najbardziej walczy przeciw siostronom, wysyłając „do N. Targu do inspektoratu pismo, by za nic nie odstąpili budynku i nie pozwolili na otwarcie na terenie N. Targu przedszkola Sióstr”¹⁷⁷. Władze Zgromadzenia, również bezskutecznie, osobiście jeździły nawet do Ministerstwa w Warszawie. Zarówno rodzice jak i siostry wystosowali jeszcze wiele pism w tej sprawie zarówno do Wydziału Oświaty jak i Miejskiej Rady Narodowej, kolejno 16 maja, 15 czerwca, 10 lipca, 27 lipca w roku 1957, jak również w roku 1958. Do dokumentów dołączano również własnoręczne podpisy mieszkańców (nawet w liczbie trzystu), którym zależało na przywróceniu w Nowym Targu katolickiego przedszkola prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Serafitek. Próby odzyskania domu na targowicy podjęto również w roku 1959, kiedy to Zgromadzenie złożyło pismo do Sądu Powiatowego w Nowym Targu¹⁷⁸. Żadnych próśb jednak nie wysłuchano.

W tym samym czasie pojawiły się inne problemy. Zgromadzenie miało w posiadaniu niewielką działkę budowlaną, którą zakupiło w 1933 roku przy ul. Na Równi w Nowym Targu, w celu utworzenia własnej ochronki, nigdy jednak planów tych nie dało się zrealizować¹⁷⁹. W tym trudnym okresie, kiedy siostry zmagaly się z brakiem odpowiednich warunków mieszkalnych oraz warunków na zajmowanie się dziećmi, marzenia o własnym domu stawały się coraz gorętsze. Niestety 16 kwietnia 1955 roku, decyzją Sądu Powiatowego w Nowym Targu, wszczęto postępowanie wywłaszczeniowe zmierzające do odjęcia prawa własności posiadanej działki gruntowej, na rzecz Skarbu Państwa, na cele budowy Zakładów Obuwia¹⁸⁰. W piśmie skierowanym do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Targu z dnia 13 sierpnia 1957 roku, Zgromadzenie zwróciło się z prośbą „o przyznanie nam parceli budowlanej w innym miejscu na terenie Nowego Targu, tak jak otrzymali inni

¹⁷⁶ W dokumentach znajduje się tylko nazwisko co uniemożliwia bliższą identyfikację.

¹⁷⁷ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/6, *Dane dotyczące powstania domu*, s. 1.

¹⁷⁸ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/74, *Pismo do Sądu Powiatowego w Nowym Targu*.

¹⁷⁹ Por. AP, J. Bar, *Szkic historyczny. Nowy Targ – ochronka 1905*, s. 4.

¹⁸⁰ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18/58, *Odpis postanowienia sądowego 12.08.1957*.

obywatele, którzy posiadali w tym miejscu parcele budowlane”¹⁸¹. Niestety wszelkie działania okazywały się bezskuteczne, a siostry musiały zmagać się z całkowitym bezprawiem. Dnia 31 lipca 1958 roku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie wydało orzeczenie o wywłaszczeniu nieruchomości¹⁸². Po tej decyzji, dnia 6 sierpnia tegoż roku, Zgromadzenie skierowało zażalenie do Premiera Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza (urzędującego w latach 1954 – 1970), przedstawiając swoją sytuację i prosząc o interwencję¹⁸³. W swojej determinacji Zgromadzenie kierowało również pisma do Miejskiej Rady Narodowej i do Komisji Odwoławczej. Pojawiały się nadto pomysły, aby spróbować otworzyć tzw. przedszkole parafialne działające przy parafii lub wejść we współpracę z tamtejszą organizacją Caritas (dyrektorką wówczas była pani Krupska¹⁸⁴), która – jak myślano – może prędzej otrzymałaby pozwolenie na przejęcie przedszkola¹⁸⁵. Również i te plany nie zostały jednak zrealizowane. Wiele trudu i czasu poświęcały siostry na dopominanie się o swoje prawa, jako mieszanek Nowego Targu, jednak ich starania nie przynosiły efektów. Pięćdziesiąt lat pełnej ofiarności posługi na rzecz tamtejszego społeczeństwa poprzez prowadzenie ochronki/przedszkola (1905-1949), bursy gimnazjalnej (1912-1931), Domu ubogich (1926-1952), pracę w szpitalu (od 1912 roku) i wszelkie inne działania podejmowane w trosce o dobro mieszkańców i w odpowiedzi na ich potrzeby, sprawiły, że siostry w pełni identyfikowały się z nowotarskim społeczeństwem, dlatego nie poddały się w tym jakże trudnym czasie i nie opuściły miasta. Również mieszkańcy „nie mogli pogodzić się z tym, by Siostry wychowujące ich dzieci już od 1905 r. miały opuścić Nowy Targ”¹⁸⁶.

Podsumowując, mając poczucie prawdziwej misji oraz odniesienie do czegoś więcej niż życie doczesne, człowiek jest w stanie pokonać wszelkie trudności. Siostry Serafitki mając wsparcie u Boga, jak również wśród lokalnej społeczności, przez dziewięć lat trwały z pragnieniem kontynuowania podjętego dzieła i szukały wszelkich sposobności, aby je zrealizować.

¹⁸¹ AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/58a, *Prośba o przyznanie parceli budowlanej* 13.08.1957.

¹⁸² AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/62, *Orzeczenie o wywłaszczeniu nieruchomości* 31.07.1958.

¹⁸³ AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/65, *Zażalenie* 8.06.1958.

¹⁸⁴ W dokumentach znajduje się tylko nazwisko co uniemożliwia bliższą identyfikację.

¹⁸⁵ Por. AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/6, *Dane dotyczące powstania domu*, s. 1.

¹⁸⁶ AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18a/160, *Sprawozdanie. Filia N. Targ „Plebania”*, s. 1.

3.4. W budynku starej plebanii przy ulicy Kościelnej 1

Dążenia Zgromadzenia do uzyskania możliwości zajęcia się nowotarskimi dziećmi przyniosły w końcu skutek. W tej części przedstawiona zostanie historia przechowalni, która zapisała się w pamięci wielu mieszkańców wspominających ten okres z wielkim sentymentem.

W lipcu 1958 roku, ówczesny proboszcz parafii św. Katarzyny w Nowym Targu ksiądz prałat Józef Dyba (urzędujący w latach 1945-1965) ukończył budowę nowego kościoła i przeniósł się do nowej plebanii. W związku z tym, Zgromadzenie wystosowało prośbę o udostępnienie siostrom budynku starej plebanii. W dniu 20 marca 1959 roku, Kuria Metropolitalna w Krakowie, wyraziła zgodę i zawarła z siostrami umowę, w której oddała im w nieograniczone używanie budynek starej plebanii w Nowym Targu, przy ulicy Kościelnej 1, wraz z czterema magazynami¹⁸⁷.

Fot. 7. Budynek starej plebanii przy kościele św. Katarzyny



Źródło: Archiwum Zgromadzenia

Do dyspozycji siostry otrzymały również ogródek i łąkę. Zgodnie z umową, siostry zostały zobowiązane, aby „obsługiwać kościół św. Katarzyny i zajmować się zdobieniem ołtarzy w nowym kościele (...) zajmować się dziećmi w parafii zwłaszcza przedszkolnymi (...) i pomagać Księdzu Proboszczowi w organizowaniu pomocy dla biednych”¹⁸⁸. Umowę

¹⁸⁷ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18a/72, *Dokument umowy Kurii Metropolitalnej w Krakowie*.

¹⁸⁸ Tamże.

tej samej treści, zawartą z Urzędem Parafialnym reprezentowanym przez księdza Józefa Dybę, administratora parafii, Zgromadzenie otrzymało 29 lipca tegoż roku¹⁸⁹. Gdy dnia 1 października 1959 roku, siostry przeniosły się do przygotowanego budynku, w niedługim czasie zaczęły zgłaszać się rodzice prosząc o zajęcie się ich dziećmi. W jednym pomieszczeniu na parterze była możliwość, aby takową opiekę zorganizować, jednak siostry nie miały pozwolenia na otwarcie nowego przedszkola, gdyż władze szkolne nie chciały takowego wydać. Dlatego aby móc odpowiedzieć na prośby mieszkańców, według zapisków sióstr, „podaną nazwę przez Ks. Proboszcza – że to będzie przechowalnia dzieci, czyli pomoc sąsiedzka przyjęto i dzieci zaczęły się zgłaszać”¹⁹⁰. Siostry, po 10 latach, mogły znów realizować misję, której z tak wielkim zapałem podjęły się w 1905 roku. Do pracy przy dzieciach, których zgłosiło się około 70-80, została wyznaczona siostra Loreta Mazurek, „rodzice byli z wielkim uznaniem – a dzieci także doksztalcały się – siostra bowiem była patentową przedszkolanką”¹⁹¹. Siostry jednak naznaczone trudnymi doświadczeniami z ochronką na targowicy, żyły w ciągłej niepewności i obawie, jak zapisała przełożona domu w sprawozdaniu z 1959 roku: „dzieci nie miały jeszcze odpowiedniego urządzenia z pewnych względów, by władze nie zabrały nam lokalu tak dla nas niezbędnego i nie dopuścić do zajęcia przez świeckich”¹⁹². W roku 1960 w budynku plebanii mieszkało siedem sióstr, gdyż poza opieką nad dziećmi, miały jeszcze sporo innych obowiązków. Siostry pracowały z wielkim oddaniem i troszczyły się o to, by powierzone im dzieci czuły się jak najlepiej.

W lipcu 1963 roku, Zgromadzenie otrzymało ustne zawiadomienie kurii o planowaniu zajęcia pierwszego piętra na starej plebanii¹⁹³. Cztery dni później, 20 lipca tegoż roku, delegat kurii w obecności Matki Generalnej Immaculaty Świrskiej (urzędującej w latach 1959-1965) oraz siostry sekretarki Władysławy Piecha, „w porozumieniu z ks. Prałatem Józefem Dybą, likwidują «przechowalnię dzieci» – mieszkanie sióstr na piętrze zajmuje ks. Kucharski”¹⁹⁴. Siostra przełożona starała się o pozwolenie, aby zostawić chociaż dziesięcioro dzieci do opieki. Najbardziej zaskoczeni decyzją kurii byli mieszkańcy, których bezpośrednio dotknęło natychmiastowe zamknięcie działalności. Dnia 25 lipca „przybyła delegacja matek z prośbą o prowadzenie przechowalni pytając co się stało tak nagle”¹⁹⁵. W nowej sytuacji, gdzie siostry musiały opuścić mieszkanie na piętrze i zamieszkać w dwóch pokojach parteru, został spisany

¹⁸⁹ AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18a/73, *Umowa z Urzędem Parafialnym 29.07.1959*.

¹⁹⁰ AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18/1, *Nowy Targ Ochronka 1905*, s. Flawiana Dobosz, s. 6.

¹⁹¹ Tamże.

¹⁹² AGZ, Teki Akt Lużnych, Nowy Targ, sygn. T18a/160, *Sprawozdanie. Filia N. Targ „Plebania”*, s. 2.

¹⁹³ Por. AP, *Kronika domu N. Targ, ul. Kościelna, Tom I*, s. 17.

¹⁹⁴ Tamże, s. 18.

¹⁹⁵ Tamże, s. 19.

projekt porozumienia o pracę (30 lipca 1963 roku), w którym przydzielono siostrą obowiązków związane ze starym i nowym kościołem oraz licznymi posługami na terenie parafii. W projekcie uwzględniono również odpowiedź na wyrażoną potrzebę mieszkańców: „w mieszkaniu tym – w jednym pokoju – wolno będzie siostrą przyjmować małe dzieci w wieku przedszkolnym”¹⁹⁶. Jak zanotowano w kronice domu, dnia 2 września 1963 roku, korzystając z otrzymanego pozwolenia, siostry przyjęły „kilkoro dzieci w charakterze pomocy sąsiedzkiej. Bawią się w celi siostry przełożonej, która je pilnuje na zmianę z siostrą Wiridianą”¹⁹⁷. Opiekę tę siostry sprawowały do dnia 1 grudnia 1965 roku¹⁹⁸.

Podsumowując, ten etap historii to kolejne lata działalności sióstr na rzecz nowotarskiego społeczeństwa. Zawsze starały się one wychodzić naprzeciw potrzebom mieszkańców. Jedną z ważniejszych takich potrzeb była troska rodziców o wychowanie ich dzieci w wierze katolickiej, co od początku było motywem powstania całego dzieła. Nowotarżanie wiedzieli, że u sióstr zawsze znajdą dobrą opiekę, gdyż w swej działalności starały się nie o dobro dla siebie, ale o dobro dla tych najmniejszych, najbardziej potrzebujących, do których posłał je Pan Bóg.

3.5. Dom przy ulicy Słonecznej 4

Po wielu trudach i doświadczeniach, bezpiecznym i pewnym miejscem, w którym można było w odpowiedni sposób zająć się dziećmi stał się dom Państwa Dąbrowskich¹⁹⁹. Podrozdział ten przedstawia wydarzenia, które dzięki życzliwości dobrych ludzi dały początek pomocy sąsiedzkiej, która przerodziła się w funkcjonującą przez trzydzieści dwa lata placówkę mającą duże znaczenie i poważanie w całym mieście.

W lipcu 1964 roku, szpital w Nowym Targu, w którym dotychczas siostry pracowały, wypowiedział mieszkanie ostatniej siostrze, która mieszkała tam z racji zajmowania się tamtejszą kaplicą. Siostry pracowały w szpitalu już od jego powstania, zajmowały się jego urządzeniem podczas budowy oraz prowadziły administrację i całą gospodarkę szpitala²⁰⁰, stanowiły trzon personelu pielęgniarskiego. Wiele sióstr pełniło tam oddaną posługę, jednak od 1949 roku władze komunistyczne stopniowo zaczęły usuwać siostry ze szpitala, a zatrudniano personel świecki, w imię tzw. laicyzacji publicznej służby zdrowia. Ostatecznie

¹⁹⁶ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18a/87, *Projekt porozumienia o pracę*, s. 1.

¹⁹⁷ AP, *Kronika domu N. Targ, ul. Kościelna, Tom I*, s. 21.

¹⁹⁸ Por. AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18a/165, *Sprawozdanie za rok 1965*.

¹⁹⁹ Jan i Anna Dąbrowscy, właściciele domu przy ulicy Słonecznej 4.

²⁰⁰ Por. E. Dworska, *Zarys historii opieki medycznej w Nowym Targu*, Nowy Targ 2013, s. 40.

siostry mogły zajmować się już tylko kaplicą szpitala „na którą pomimo sprzeciwów Partii, ówczesny Dyrektor Szpitala dr Andrzej Świrski (urzędujący w latach 1956-1973), wyraził zgodę”²⁰¹. Fakt wypowiedzenia siostrze mieszkania w szpitalu, przyczynił się do znalezienia nowego miejsca, gdzie później siostry w kolejnych latach mogły kontynuować swoją misję opieki nad dziećmi. Według informacji uzyskanych od pani Janiny Ryt²⁰², siostra Amancja Tomczak, wracając ze szpitala spotkała pana Jana Dąbrowskiego jak pracował przy domu i zapytała „czy by jej choć jednego pokoiku nie wynajął, żeby się mogła zatrzymać za względu na obsługę kaplicy. I tak to się zaczęło – od jednego pokoiku”²⁰³. Choć głównym powodem zamieszkania w tym domu było utrzymanie kaplicy szpitalnej w celu możliwości zaopatrywania świętymi sakramentami chorych²⁰⁴, to stało się to zaczątkiem nowej placówki sióstr. Do siostry Amancji dołączyły jeszcze dwie siostry. Lekarze pracujący w szpitalu zaczęli prosić siostry, aby zajęły się ich dziećmi. Właściciel budującego się domu postarał się wykończyć mieszkanie i siostry wynajmowały już dwa pokoje, kuchnię, przedpokój i łazienkę²⁰⁵. Dom został poświęcony świętemu Józefowi, gdyż jak podaje kronika, patron ten okazał swoje wielkie wstawiennictwo, gdy siostra Amancja prosiła go o pomoc w znalezieniu mieszkania²⁰⁶. Od dnia 15 września 1964 roku (w święto Matki Bożej Bolesnej) siostry przyjęły do opieki pięcioro dzieci (inne źródło podaje dziesięcioro²⁰⁷) – od 2 do 4 lat – w ramach pomocy sąsiedzkiej. Liczba dzieci systematycznie się zwiększała. Przełożoną domu została siostra Amancja Tomczak, do posługi przy dzieciach przydzielono siostrę Nikolinę Górę, a do kuchni siostrę Albertonię Homa²⁰⁸.

Budynek przy ulicy Słonecznej jest rozpoznawalny przez wielu mieszkańców. To w nim przez długi czas rozgrywały się wydarzenia, będące częścią pięknych lat dzieciństwa niejednego wychowanka.

²⁰¹ AGZ, *Kronika Domu pw. św. Józefa w Nowym Targu ul. Słoneczna 4*, s. 1.

²⁰² Córka państwa Dąbrowskich, późniejsza właścicielka domu przy ulicy Słonecznej 4.

²⁰³ Wywiad przeprowadzony z panią Janiną Ryt, Nowy Targ, 19 stycznia 2026 roku.

²⁰⁴ Por. AGZ, *Kronika Domu pw. św. Józefa w Nowym Targu ul. Słoneczna 4*, s. 1.

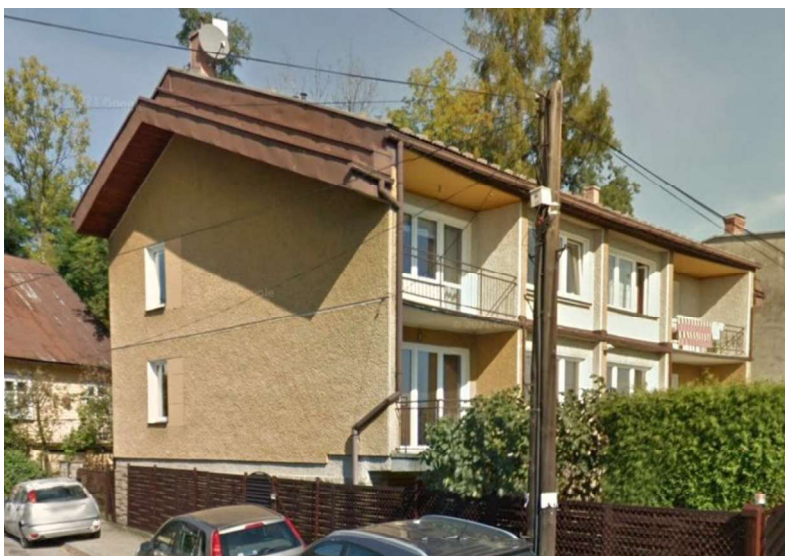
²⁰⁵ Por. tamże, s. 3.

²⁰⁶ Por. tamże.

²⁰⁷ Por. AP, *Kronika domu N. Targ, ul. Kościelna, Tom I*, s. 30.

²⁰⁸ Por. tamże.

Fot. 8. Dom przy ulicy Słonecznej 4



Źródło: Archiwum Przedszkola

Mimo, iż siostry znalazły nową placówkę na prowadzenie opieki nad dziećmi, to zawsze jednak myślały o własnym domu, w którym mogłyby wspólnie zamieszkać siostry rozproszone wówczas w kilku miejscach Nowego Targu. Dnia 10 maja 1968 w piśmie skierowanym do Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Zgromadzenie zgłosiło kupno domu przy ulicy Bolesława Wstydlivego 19 w Nowym Targu, wyjaśniając jednocześnie bezwzględną konieczność tej inwestycji²⁰⁹. Jednakże w niedługim czasie pojawiły się problemy z dokończeniem transakcji i dnia 20 maja tegoż roku, siostry zwróciły się o interwencję do Miejskiego Komitetu P.Z.P.R. w Nowym Targu, reprezentowanego przez Sekretarza Mariana Stypulę²¹⁰. Po dokonaniu, z końcem kwietnia, kupna jednej trzeciej domu, okazało się, że mieszkanie nie jest „wyłączone spod kwaterunku i podlega Komunalnej Gospodarcie Lokalami. Znalazłyśmy się wobec tego w krytycznym, bardzo trudnym położeniu”²¹¹ – jak zaznaczyły siostry w wystosowanym do Komitetu piśmie. Ostatecznie, po wielu trudnościach związanych z tą sprawą, zadatek pieniężny został zwrócony i siostry tam nie zamieszkały – „radość z powodu pragnień posiadania swego domu spелzła na niczym”²¹². Szukając usilnie w dalszym ciągu miejsca na założenie jednego domu zakonnego, Zgromadzenie reprezentowane przez Matkę Generalną Zbigniewę Kaczmarczyk (urzędującą w latach 1965-

²⁰⁹ Por. AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18a/93, *Pismo do Kurii Metropolitalnej w Krakowie 10.05.1968*.

²¹⁰ Por. AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18a/94, *Pismo do Miejskiego Komitetu P.Z.P.R.*, 20.05.1968, s. 1.

²¹¹ Tamże, s. 2.

²¹² AP, *Kronika – Nowy Targ ul. Długa – 1968-88 rok*, s. 13.

1971), wystosowało dnia 4 listopada 1968 roku, prośbę do Kurii Metropolitalnej w Krakowie o odstąpienie części terenu starej plebanii, wyrażając pragnienie: „Zgromadzenie chciałoby własnym kosztem zaadoptować stodołę i wybudować w niej mieszkanie dla swych Sióstr, które pracują na terenie Parafii począwszy od roku 1905”²¹³. Treść tego pisma świadczy o palącej potrzebie sióstr, a zarazem trosce całego Zgromadzenia, aby mieć w Nowym Targu własny dom, który zgromadziłby wszystkie siostry razem i umożliwiłby realizowanie rozmaitych posług w warunkach typowo zakonnych. Przełożeni szukali już wszelkich sposobów na zaradzenie tak trudnej sytuacji. Niestety i w tym przypadku prośba nie doczekała się realizacji.

Wspólnota sióstr przy ulicy Kościelnej, w dniu 6 września 1969 roku, zwróciła się do Zarządu Prowincjalnego Zgromadzenia w Oświęcimiu, z prośbą o pozwolenie na przeprowadzenie kapitalnego remontu budynku starej plebanii, „który jest mieszkaniem wilgotnym, zimnym, bez wody i kanalizacji”²¹⁴. Siostry mieszkaly już w tych warunkach przez dziesięć lat, również prowadząc opiekę nad dziećmi, narażało to je na liczne problemy zdrowotne. Zarząd Prowincji przesyłając sprawę do Zarządu Generalnego (dnia 25 września) wyraził swe obawy co do słuszności takiej inwestycji²¹⁵. Ostatecznie Zgromadzenie nie wyraziło zgody na tak kosztowny remont z obawy przed utraceniem całego wkładu finansowego w momencie wypowiedzenia siostrom mieszkania. Pociąгло to za sobą dalsze poszukiwania własnego domu, do którego siostry mogłyby się przenieść.

Podsumowując, budynek przy ulicy Słonecznej będący własnością państwa Dąbrowskich, a później pani Janiny Ryt, stał się nie tylko schronieniem dla sióstr na trudne czasy, lecz również drugim domem dla licznych wychowanków. Jednocześnie Zgromadzenie nie poddawało się w szukaniu możliwości znalezienia stałego miejsca dla swej działalności na nowotarskiej ziemi.

3.6. Rozpoczęcie działalności przy ulicy Długiej 14

Podrozdział ten ukazuje początki działalności sióstr w pierwszym własnościowym domu przy ulicy Długiej 14, a także późniejsze wydarzenia, które wpłynęły na rozwój placówki.

²¹³ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18a/94, *Pismo do Kurii Metropolitalnej w Krakowie* 4.11.1968.

²¹⁴ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18a/97, *Pismo do Zarządu Prowincjalnego w Oświęcimiu* 6.09.1969.

²¹⁵ Por. AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18a/98, *Pismo do Zarządu Generalnego w Krakowie* 25.09.1969.

Dnia 14 czerwca 1971 roku, Zgromadzenie zwróciło się do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z wnioskiem o wydanie zaświadczenia o osobowości prawnej w celu nabycia domu znajdującego się przy ulicy Długiej 14 w Nowym Targu²¹⁶. W treści dokumentu została opisana historia dzieła prowadzonego przez siostry już od 1905 roku, a także wymienione lokale zajmowane przez siostry na tamten moment. Siostry jednego Zgromadzenia, z powodu trudnej sytuacji w jakiej się znalazły, mieszkały jednocześnie w kilku miejscach: w dwóch pokojach starej plebanii przy ulicy Kościelnej 1 (cztery siostry), w części domu przy ulicy Słonecznej 4 (cztery siostry), w pokojach budynku nowej plebanii przy Alei Tysiąclecia 39 (dwie siostry) oraz przy ulicy Królowej Jadwigi 6 (dwie siostry)²¹⁷. Zgromadzenie pomyślnie dokonało zakupu budynku będącego własnością pana Franciszka Bojësia wraz z żoną Janiną i dnia 10 lipca tegoż roku spisano akt notarialny. Jednocześnie Matka Generalna Lucencja Kuźnicka (urzędująca w latach 1971-1989), wystosowała pismo do księdza kardynała Karola Wojtyły, metropolity krakowskiego w latach 1964-1978, informując o opuszczeniu przez siostry budynku starej plebanii, a także z podziękowaniem za „okazaną naszym siostron nowotarskim ojcowską życzliwość i opiekę, prosząc na dalszą ich pracę w parafii o Arcypasterskie Błogosławieństwo”²¹⁸.

Fot. 9. Dom przy ulicy Długiej 14



Źródło: Zdjęcie wykonane przez Autorkę pracy

²¹⁶ Por. AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18a/101a, *Pismo do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie*, 14.06.1971.

²¹⁷ Por. tamże, s. 3.

²¹⁸ AGZ, Teki Akt Luźnych, Nowy Targ, sygn. T18a/103a, *Pismo do Ks. Kardynała Karola Wojtyły*, 5.07.1971.

Początkowo Państwo Bojęś – właściciele domu – mieszkali razem z siostrami, zajmując dwa pokoje na poddaszu. Na parterze znajdowała się „pracownia stolarska pana Bojęsia, w której wykańcza okna i drzwi do nowego mieszkania w Krakowie”²¹⁹. Dnia 9 maja 1972 roku, właściciele w bardzo życzliwej atmosferze opuścili dom. Po ukończeniu wszystkich remontów i przystosowaniu budynku przy ulicy Długiej, dnia 1 października 1974 roku, siostry rozpoczęły prowadzenie opieki sąsiedzkiej. Chętnych dzieci zgłosiło się czterdzieści dwoje „30 to dzieci, które uczęszczały do Sióstr na Słoneczną, a 12 to proszone przez rodziców sąsiadów od dwóch lat”²²⁰. Do opieki nad dziećmi – według zapisu w kronice – zostały wyznaczone siostra Gwalberta Pieniążek i siostra Jadwiga Marek. Dnia 23 marca 1995 roku wydano zaświadczenie o wpisie ochronki do ewidencji szkół i placówek niepublicznych, zatwierdzono Statut przedszkola, a także „została zatwierdzona nazwa «Ochronka Zgromadzenia Sióstr Serafitek pw. Dzieciątka Jezus w Nowym Targu»”²²¹. Datę rozpoczęcia funkcjonowania placówki jako niepublicznej określono na dzień 1 września 1994 roku, według pisma „z Nowego Sącza, podpisanego przez Kuratora Oświaty mgr Jerzego Nalepki”²²². W budynku przy ulicy Długiej 14 siostry prowadzą przedszkole do dnia dzisiejszego tj. do końca roku szkolnego 2026 roku. W domu przy ulicy Słonecznej 4, u pani Janiny Ryt, siostry również prowadziły przedszkole przez trzydzieści dwa lata. Zapotrzebowanie na wychowywanie nowotarskich dzieci przez Siostry Serafitki było tak duże, że jednocześnie funkcjonowały w Nowym Targu ich dwie placówki przedszkolne. Placówka w domu pani Ryt oficjalnie została zamknięta dnia 12 lipca 1996 roku, w obustronnym porozumieniu, jak wspomina pani Janina - ze względu na coraz większe wymagania sanepidu oraz planowanie oddania mieszkania jej synowi²²³.

Podsumowując, historia działalności opiekuńczo-wychowawczej Sióstr Serafitek w Nowym Targu obejmuje sto dwadzieścia lat. Na przestrzeni tego czasu, dzieło, które zostało zapoczątkowane w roku 1905 jako Ochronka pod opieką św. Stanisława Kostki, przeszło wiele przeobrażeń. Siostry doświadczały wiele trudności w realizowaniu swojej misji. Począwszy od zalewów i „przesunięcia” domu na targowicy, po lata wojny, odebranie siostrom ochronki, wrogość systemu komunistycznego, usuwanie z miejsc pracy, szukanie mieszkania u ludzi świeckich, próby zakupu własnego domu, wywłaszczenie posiadanej

²¹⁹ AP, Teki Akt Luźnych, sygn. G/III/3a-p/31, Historia Zgromadzenia, *Sprawozdanie Domu Zakonnego w Nowym Targu ul. Długa 14 – za rok 1971*, s. 1.

²²⁰ AP, Kronika – Nowy Targ ul. Długa – 1968-88r, s. 111.

²²¹ AP, Teki Akt Luźnych, sygn. G/III/3a-p Historia Zgromadzenia, *Ważniejsze wydarzenia w roku 1995 w domu zakonnym w Nowym Targu ul. Długa 14*.

²²² AGZ, *Kronika Domu Sióstr Serafitek w Nowym Targu przy ul. Długiej 14 rok 1989*, wpis z dnia 20.03.1995.

²²³ Wywiad z panią Janiną Ryt, Nowy Targ, 19 stycznia 2026 roku.

działki, znoszenie trudnych warunków w zimnie, wilgoci, bez wody i kanalizacji i wiele innych czynników, które jednak nie zniechęciły sióstr do dalszych starań o kontynuację rozpoczętego dzieła. Zawsze przyświecała im troska o zapewnienie opieki i wychowania tym najmłodszym mieszkańcom Nowego Targu. Bez całkowitego zawierzenia Panu Bogu, siostry nie przetrwałyby tak trudnych i niesprzyjających czasów. Ufając w Bożą Opatrzność oraz wstawiennictwo świętych patronów, do których kult wyrażano w zmieniającej się nazwie przedszkola (św. Stanisław Kostka, św. Józef, Dzieciątko Jezus), Zgromadzenie wiernie wypełnia swój charyzmat, niosąc ofiarną pomoc i miłość względem najbardziej potrzebujących.